

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez doręczenia do domu Mk. 35— miesięcznie, z doręczeniem do domu M. 40—
Na prowincji z przesyłką pocztową Mk. 40—.

Dona pojedynczego numeru porannego we Lwowie i na prowincji

1 Mk.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym piśmem 2 Mk. Nadstawne i nekrologja za wiersz drobnym piśmem lub jego miejsce 5 Mk. — Ogłoszenia w kronice 10 Mk., za wiersz w kronice 7 Mk., na pierwszej stronie 30 Mk. — Drobne ogłoszenia 50 fen. za wyraz. Ogłoszenia zamiejscowe o 100%, drożdże. — Ogłoszenia zagraniczne o 200% drożej.

Adres Redakcji, Administracji i Biura: Lwów, ul. Zimorowicza 11-15.

Reklamodawcy nadstawiają nie zwroca się.

Nakopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach przedpłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej „Słowa Polskiego“.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

W pochodzie zwycięskim.

Bombardowanie miasta. Niemcy pomagają. Serock zdobyty. Zdobyte. Zajęcie Dębia. Pochód wojsk naszych na Nowy Mińsk. Nieprzyjaciel w popocho. Wielka ilość taborów i jeńców zdobyta. Obsadzenie Włodawy i Hańska.

Warszawa. (PAT.) Komunikat Sztabu generalnego z 17 sierpnia b. r.:

Front północny. Czołowe oddziały jazdy nieprzyjacielskiej przeznaczone przez dowództwo sowieckie do siersowania Wisły napotykały na zdecydowany opór załogi Włodawki, która wszystkie ataki odparła. Widząc bezskuteczność swoich wysiłków, nieprzyjaciel bombardował miasto. Szereg budynków, przyjaciel katedra i pałac biskupi mocno ucierpiał w tej liczbie katedra i pałac biskupi mocno ucierpiał.

Korzystając ze słabej obsady Pomorza, czołowe oddziały bolszewickie dotarły również do Litwarka i Działdowa, natrafiając wszędzie na żywy współdziałanie ze strony ludności niemieckiej.

Kontrakcja prowadzona z rejonu Modlina przez gen. Sikorskiego napotyka na zaciekły opór przeciwnika. Stwierdzono, że masy piechoty bolszewickiej zmuszane są do walki przez komunistów, stosujących system bezwzględnej terroru. Niemniej jednak, woz akcja nasza rozwija się pomyślnie.

Dnia 17 bm. zdobyto Serock. Zdobyte ostatnich dni dochodzą cyfry 2000 jeńców, kilkudziesiąt karabinów maszynowych oraz dużej ilości taboru.

Na pozycjach obronnych stolicy ataki nieprzyjacielskie w dalszym ciągu pozostały bez skutku. W walkach z dnia 16 bm. oddział Dywizji białoruskiej rozbił pod Radzypinem 183 i 186 pułk sowiecki, biorąc 7 karabinów maszynowych, 3 jaszczki z amunicją oraz jeńców.

Oddział X. dywizji zdobył 4 dział, 8 karabinów maszynowych i znaczną ilość jeńców. Wraz z ofensywą naszej armii środkowego frontu, prawie skrzyżło do przyczółka warszawskiego przeszło 17 bm. do akcji zaczepnej. Czołowy atak przy użyciu tanków doprowadził około południa do zajęcia miejscowości Dembie wielkie. Oddziały nasze psuwają się dalej na Nowomińsk.

Front środkowy. Na całym froncie od Wisły do Bugu oddziały nasze z nadzwyczajnym impetem i brawurą posuwają się naprzód, pędząc przed sobą nieprzyjaciela uciekającego w zupełnym nieładzie i popocho. Dywizja gen. Konarzewskiego, której czołowe oddziały docierały do Nowomińska rozbiła całkowicie 171 brygadę sowiecką oraz część 3 dywizji sowieckiej, zdobywając wedle dotychczasowych danych 7 dział, kilkadziesiąt karabinów maszynowych i znaczne zapasy amunicji oraz paręset wozów i około 1000 jeńców.

Dzielne oddziały pomorskie i podhalańskie w południe dnia 17 bm. opanowały Luków. Nieprzyjaciel szybko wycofuje się w kierunku na Siedlce i Clechomin pozostawiając w naszym ręku bogate trofea. Lotnicy nasi wszędzie stwierdzają przyspieszony odwrotowy ruch licznych taborów nieprzyjacielskich.

Na południowym odcinku wojska gen. Rydzko Smigłego zadały zupełną klęskę 58 dywizji nieprzyjacielskiej. Dzięki szybkiemu dotarciu naszego wojska do linii Bugu i mocnemu obsadzeniu Włodawy i Hańska, dywizja ta została pozbawiona drogi odwrotu, uchodząc w panicznym popocho. Oddziały bolszewickie wpadały na poszczególne oddziały III. Dywizji legionowej, natrafiając wszędzie nie wyłączone oddziałów taborowych na zdecydowany opór.

Po dłuższych walkach nieprzyjaciel został zupełnie rozgromiony. Zdobyte wynosi 26 karabinów maszynowych, przeszło 700 jeńców, w tej liczbie dowódcę brygady i wielu oficerów, kancelarja brygady i pułku, wiele wozów, koni i amunicja. Wśród paręset trupów pozostałych na pobojowisku, odnaleziono zwłoki dowódcy drugiej brygady oraz komisarza

dywizji. Zupełnemu rozbięciu uległa również brygada bolszewicka, walcząca w rejonie Buchaczowa i Czcowa.

Front południowy. Między Bugiem a Lwowem walki z przeciwnymi oddziałami jednej dywizji. Dowództwo frontu z uznaniem podkreśla intensywną i owocną pracę ostatnich dni tak bojowych jak i wywładowczych eskadr trzeciego dywizjonu lotniczego, pod kierownictwem majora Faunt Le Roi. Dnia 16 b. bojowych, wstrzymując wydatnie posuwanie się niemie. eskadry te wyonały 49 nader skutecznych lotów przyjacielu.

Naczelne Dowództwo W. P. Sztab gen.

„Gazeta Lwowska“ donosi 17. b. m.

Wczorajszy dzień, który zastrzył trochę nerwowość Lwowian, minął bezpowrotnie.

Oddziały kawalerji Budiennego, które w kilku miejscach przeszły Bug, zostały nietylko zatrzymane, ale też częściowo wychwytnane, częściowo zaś zmuszone do cofnięcia się.

Akcja celem zlikwidowania tych oddziałów jest prowadzona z naszej strony bardzo intensywnie.

Dowództwo frontu południowego wydał wszelkie zarządzenia celem utrzymania wskazanych linii obronnych i ważnych punktów. W ten sposób odbywa się planowe asekurowanie Lwowa, by mu oszczędzić niespodzianek i trzymać nieprzyjaciela w nakazanej odległości.

Akcja na północy, względnie w centrum, która, jak widać z komunikatu Naczelnego Dowództwa, jest prowadzona w większym stylu i bardzo energicznie, będzie mieć też niezawodny wpływ na zmianę sytuacji w północnym kącie Małopolski.

Działalność lotników, operujących na froncie małopolskim, wydaje bardzo piękne wyniki.

Wczoraj lotnicy atakowali nieprzyjaciela z wielką siłą. Wykonano 49 lotów, wyrzucono 2.000 kg. bomb, oraz wystrzelano w akcji przeszło 10.000 kg. amunicji. Ta, tak bardzo owocna i celowa działalność lotników, która zasługuje na prawdziwe uznanie, przyczynia się w znacznej mierze do obrony pozycji, zachowania łączności, oraz utrzymuje w sachu nieprzyjaciela.

Wczorajsza akcja lotników wywołała wśród bolszewików szczególniejsze zamieszanie i w rządziła im duże straty.

General Jędrzejewski dowódcą VI. armji.

„Gazeta Lwowska“ donosi:

Dzisiaj wczesnym rankiem przybył do Lwowa oficerami swego sztabu gen. Jędrzejewski, który w pamięci Lwowa zapisał się tak pięknie dzięki swojej działalności z czasów obrony naszego miasta. Gen. Jędrzejewski odbył zaraz naradę z gen. Iwaszkiewiczem i szefem jego sztabu pułk. Kesslerem.

Gen. Iwaszkiewicz, który, jak wiadomo, został mianowany dowódcą frontu, — będzie mieć swoją kwatery nadal we Lwowie, i stad kierować będzie operacjami swego wielkiego frontu, który objął z rozkazu Naczelnego Dowództwa.

Gen. Jędrzejewskiego wita miasto Lwów bardzo serdecznie i z wdzięcznością wspomina jego działalność za czasów bohaterskich walk dookoła grodu. Gen. Jędrzejewski przybywa z północnego frontu, aby w obecnej chwili objąć postępek ważny i zaszczytny. Można mieć pełne zaufanie do jego szczęśliwej ręki i energii.

Wraz z generałem przybyło do Lwowa wielu oficerów, których znamy już z dawniejszych czasów. Obecny szef sztabu major Tyszkiewicz, kapitan Mały, adjutant Sterba i inni.

KOŁA WOJSKOWE O SYTUACJI

Königswusterhausen. (Radio). „N. R. Courant“ donosi z Warszawy, że w tamtejszych kołach wojskowych panuje zupełny optymizm. Utrzymuje się zdanie, że ofensywa rosyjska zostanie na pewno złamana, że będzie można przedsięwziąć skuteczną kontrofensywę. Koła warszawskie są zdania, że miasto jest nie do wzięcia. Jest ono starannie ufortyfikowane, a tysiące robotników cywilnych pracuje nad jego umocnieniem.

Wspaniała szarża kawalerji — artylerja dokonuje cudów.

Warszawa. (PAT.) „Rzeczpospolita“ donosi: Pod Smardzewem kawalerja nasza dokonała wspaniałej szarży na okopy bolszewickie, szereg zniszczenie w nieprzyjacielskich szeregach. Owocem szarży było zdobycie 100 podwód, które niezwłocznie zostały wyzyskane do dalszej akcji. Podwód tych użyła piechota nasza, aby przez rzekę dostać się na tyły armji czerwonej w głąb na 25 km., szereg wielki popłoch wśród bolszewików i zmuszając ich do odwrotu. Artylerja nasza dokonuje cudów na całym froncie. W ciągu dnia wczorajszego artylerja wyjeżdżała na otwarte pozycje rażąc szeregi bolszewików. Ataki na Ciechanów zakończone zostały odzyskaniem tego miasta. Bolszewicy pierzchli nie dotrzymując naszego natarcia.

UDZIAŁ OFICERÓW FRANCUSKICH W KONTROFENZYWIE.

Warszawa. (PAT.) „Przegląd Wieczorny“ podnosi współdziałanie oficerów francuskich z kolegami w armji polskiej w toczonej się bitwie. Oficerowie francuscy, specjaliści do budowania okopów, przygotowali obronę i przyczynili się do stworzenia pozycji, które pozwoliły powstrzymać wroga. W dywizjach pomagali oni w komendzie a niejednokrotnie sami ustawiali wojsko na stanowiskach spotykając się zawsze z oznakami sympatii. Niektórzy z oficerów idą nawet z wojskami do ataku i przebiegają pozycje aż do pierwszych linii przynosząc w ten sposób wojsku polskiemu zapewnienie pomocy francuskiej i wzmacniając uczucie zaufania. General Veygand wziął czynny udział w wypracowaniu planu wraz z Naczelnym Dowództwem. Dziś, kiedy wojska nasze prą wroga za granicę Polski, pocieszające są objawy tej ścisłej współpracy bratnich narodów Polski i Francji.

WYCZERPANIE ARMJI BOLSZEWICKIEJ.

Warszawa. (PAT.) Dzienniki piszą: Jeńcy, wzięci w ostatnich walkach do niewoli, opowiadają, że bolszewicy jeńców naszych zwłaszcza oficerów obdzierają z mundurów, dają im w zamian swoje lachmany, osadzają ich w więzieniach albo pędzą do robót. Żołnierze bolszewicy są już zupełnie wyczerpani ciągłymi marszami a większość nie chce się być zupełnie albo wnie nie sprzyja bolszewikom. Wśród jeńców znajdują się także chłopcy z ziemi łonżyńskiej, których bolszewicy przemocą wzięli do szeregów. Bolszewicy wszystko po drodze rabują i wywożą.

SNY, KTÓRE SIĘ NIE SPEŁNIĄ !..

Berlin. (Wolff“ z Amsterdamu). „Times“ donosi z Kowna: Sztab IV. Armji sowieckiej podaje, że 15. b. m. Warszawa została zajęta.

POGRZEB OBROŃCÓW WARSZAWY.

Warszawa. (PAT) Dziś odbył się pogrzeb pierwszych obrońców Warszawy, ks. Skorupki, kapelana, kapitana Ryszarda Downar-Zapolskiego i podchorążego Lachowicza przy licznych udziale duchowieństwa, wojska, różnych instytucji i nieprzelicznych tłumów publiczności. Przemawiał general Haller i odczytał rozkaz Naczelnego Wodza, którym kapelan Skorupka i kapitan Zapolski obdarzeni zostali krzyżem Virtuti Militari.

WIERNEMU SOJUSZNIKOWI — BOLSZEWICY.

Nauen. (Radio). Komendant Dywizji czerwonej armji, która wkroczyła do Działdowa, oświadczył na wielkim zgromadzeniu miejscowej ludności, że otrzymał z Moskwy radiotelegraficzny rozkaz oddać Niemcom całej administracji. Rosja — oświadczył on — nie miesza się w czysto wewnętrzne stosunki krajowe niemieckie. Propozycję komunistów z Działdowa, aby wprowadzić ustrój sowiecki w tym mieście odrzucił rosyjski komisarz cywilny jako nie nadający się dla ludności rolniczej.

NIENAWIŚĆ DO FRANCJI.

Königswusterhausen. (Radio.) Z Londynu donoszą, że w przejęciu tam radiotelegrafii Cziczerin oświadcza, że za Polską stoi Francja, która potęguje wojnę. Wiadomo, miljardy franków, które były przeznaczone na odbudowę zniszczonych wojną okolic Francji półn. przeznaczył rząd francuski na interwencję w Rosji. Ponadto odkryto niedawno na okrętach francuskich, które przewoziły rosyjskich żołnierzy do Odessy 6 aeroplanów, które bezwątpienia były przeznaczone dla armii Wrangla. Gdy władze rosyjskie chciały zrobić użytek z tego odkrycia i oświadczyły, że nie zgodzą się na to, aby kantrabanda wojenna opuściła port, pojawiła się eskadra francuska przed Odessą i francuski admirał zagroził ostrzeleniem miasta.

RZĄD NIEMIECKI BĘDZIE ROZBRAJAJE.

Nauen. (Rad.) Na rosyjski radiotelegram z 13. b. m. odpowiedział rząd niemiecki, że na zasadzie ogłoszonej neutralności, wojska polskie któreby się schroniły na terytorjum plebiscytowe będą rozbrajane i internowane.

DEMENTI RUMUNJI W SPRAWIE POMOCY DLA POLSKI.

Paryż. (PAT.) Rumuńskie koła rządowe oficjalnie zaprzeczają pogłosce, jakoby rządy francuski i angielski zażądały od Rumunii pośpieszenia z pomocą zbrojną dla Polski.

Paryż. (Havas). Ambasador angielski Lord Derby miał konferencję wczoraj z Paleologuem w sprawie Polski, oraz w sprawie armii Wrangla. Szukano podstaw dla ewentualnej wspólnej akcji obu rządów w sprawie Europy środkowej.

Sytuacja polityczna.

Ameryka w sprawie polskiej.

Wiedeń. (B. K.) Wedle „Agence Centrale“ z Paryża. Specjalny sprawozdawca „Echo de Paris“ donosi z Waszyngtonu: Rząd amerykański uważa położenie w Europie za bardzo poważne. Dowodem tego jest zwołanie kongresu amerykańskiego przez Wilsona na nadzwyczajną sesję, na której Wilson zażąda pełnomocnictwa do prowadzenia wojny na lądzie i morzu w związku z ochroną Polski. Ogólnie uważają inwazję bolszewicką w Polsce za groźbę nowej wojny, która zawisła nad całą Europą. W Ameryce panuje przekonanie, iż należy się obawiać, że Niemcy mogliby stanąć po stronie Rosji sowieckiej. Departament stanu rozważa już wszystkie zarządzenia celem przyśpieszenia pomocy Polsce. Rząd amerykański jest przekonany, że Polska nie będzie mogła długo bronić Warszawy. Ambasador Stanów Zjednoczonych otrzymał upoważnienie do opuszczenia Warszawy w odpowiedniej chwili. W Ameryce nie wierzą w rezultat rokowań pokojowych między Polską a bolszewikami.

Stanowisko Anglii wobec sprawy polskiej.

Wiedeń. (B. K. z Londynu z 16. bm.) W Izbie gmin zaproponował Bonar Law odroczenie sesji parlamentarnej, gdyby zaś wypadki polityczne lub interesy publ. tego wymagały, izba zostanie zwołana w każdej chwili. Uzasadniając swój wniosek Bonar Law podkreślił, że polityka Anglii w sprawie polsko-rosyjskiej została przez Lloyda George'a w ubiegłym tygodniu bardzo jasno przedstawiona. Mowca zaprzeczył jakoby polityka rządu doznała zmiany z powodu manifestacji publ. oraz z powodu wystąpienia robotniczego komitetu wykonawczego. Lloyd George powiedział mowca — w terminie, który uznał za właściwy, podał do wiadomości uchwały konferencji w Spa. Są one następujące: Nie ma potrzeby podjęcia akcji nieprzyjacielskiej przeciwko Rosji, o ile niezawisłość Polski nie będzie zagrożona.

Anglia i Francja nie mają się mieszać w wewnętrzne sprawy Rosji jeżeli Rosja nie będzie się mieszać w wewnętrzne sprawy innych krajów. Jeżeli rząd polski doprowadzi do układu pokojowego z rządem sowieckim, to jakkolwiek będą postanowienia tego układu, nie będzie powodu do wkroczenia. O ile jednak rząd sowiecki będzie usiłował narzucić Polsce niespodziewane warunki, jeżeli będzie zagrażał niezawisłości Polski wówczas nastąpi druga ewentualność naszej polityki. Nie mamy powodu — powiedział Bonar Law — przypuszczać czego innego, gdyż rząd sowiecki oświadczył we formie kategorycznej, że zamierza stawiać innych warunków a nadto Kamienie w wystosował wczoraj do Lloyda George'a list, w którym donosi, że postawione warunki nie będą zmienione. Wobec takiego stanu rzeczy, rząd nie przedsięwzięł żadnych zarządzeń. Bonar Law powiedział dalej, że na wypadek, gdyby tego wy magała konieczność, rząd nie podejmie niczego bez poprzedniego porozumienia się z parlamentem i bez uzyskania jego zgody na metodę, którą zamierza zaproponować. Następnie przemawiali Clynnes i Robert Cecil, poczem Lloyd George oświadczył: Liga narodów nie może rozpocząć działalności, gdy nie ma pełnej jednności. Jest jasnym, że wszyscy aljanci nie mogą mieć jedne-

go zdania w kwestji polsko-rosyjskiej. Byłoby oczywiście lepiej aby cała ta kwestja mogła być omówiona na Liście narodów, a nie na najwyższej radzie wojennej. Rosja jednak wzbraniała się przyjąć delegację Ligi narodów a rząd rosyjski oświadczył, że nie ścierpi pod żadnym warunkiem interwencji Ligi narodów. Mowca i jego koledzy usiłowali zabezpieczyć pokój i spóźniewa się, że będzie wkrótce mógł przedłożyć Izbie gmin szczegółowe informacje. Zarówno Izba jak i kraj cały mogą być przekonane, że stanowisko rządu wobec Polski było zawsze takie same. Rząd ani na włos nie zboczył od polityki, którą zawsze uprawiał. Poseł Clynnes — mówił Lloyd George — zdaje się sądzić, że rada najwyższa odbywa tajne posiedzenia, na których uchwalane są decyzje, nieprzedostające się do wiadomości publicznej. Każde ważne rozstrzygnięcie komunikowane jest w prasie a następnie w Izbie. Polityka wobec Polski była zawsze taka sama i nie przestała nigdy dążyć do jednego i tego samego celu. Ubolewamy tylko, że Polska nie usłuchała naszego życzenia, bo gdyby była usłuchała wówczas uniknęłoby wielkiego nieszczęścia.

BOLSZEWICY DAROWUJĄ POZNAŃSKIE NIEMCOM.

Wiedeń. (BK.) z Waszyngtonu. Przedstawiciele dzienników amerykańskich donoszą z Grudziądza o rozmowie z komendantem wojsk rosyjskich, które wkroczyły do zachodnio pruskiego kurjatarza z gen. Rową. Oświadczył on, że nie wie jeszcze jak daleko posunie się w kierunku Gdańska. Otrzymał on od swego rządu wskazówki, aby nie obsadzał poznańskiego i uważał je za terytorjum niemieckie.

WSZYSTKO DLA NICH ZA MAŁO.

Nauen. (PAT.) Rosyjski komisarz cywilny w Dziąldowie oświadczył, że wojska sowieckie zajmą kurjatarz aż do Gdańska, aby przeszkodzić kontrabandzie materiałów wojennych do Polski.

W OCZEKIWANIU NA MOWĘ L. GEORGE'A.

Nauen. (PAT.) „Petit Parisien“ donosi z Londynu, że oświadczenie jakie ma złożyć w Izbie gmin L. George w kwestji polsko-rosyjskiej i w sprawie uznania Wrangla oczekiwane jest z rzadką niecierpliwością. Zwłoka w konferencji mińskiej podniecała opinię publiczną do niesłychanego stopnia, a nerwowość powiększyła się jeszcze bardziej wskutek pogłosek, że Rosja miała znacznie zaostrzyć warunki pokojowe z Polską. Kamienie w liście do Lloyda George'a pisze między innymi, że mimo wrogiej akcji rządu francuskiego jako aljanta Polski, co utrudnia sytuację rządu sowieckiego i co miało przeszkodzić konferencji pokojowej, rząd rosyjski nie uważa za potrzebne zmieniać warunków rozejmu i preliminarjów pokojowych z Rosją.

Wiadomości telegraficzne.

ARESztOWANIE NIEBEZPIECZNEGO ZBRODNIARZA.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna“ donosi: Do Warszawy przywieziono aresztowanego w Poznaniu, gdzie się ukrywał pod obcym nazwiskiem, niebezpiecznego zbrodniarza byłego porucznika Eysmonta, który przed kilku miesiącami uciekł z więzienia warszawskiego zastrzelwszy z rewolweru dwóch konwojujących go żandarmów.

WRANGL POSTĘPUJE NAPRZÓD.

Londyn. (Havas). „Times“ dowiaduje się z Konstantynopola, że wojska Wrangla, które wysiadły na ląd w Taganrogu dołączyły bardzo znacznie uszkodzone tory kolejowe niedawno naprawione przez bolszewików oraz urządzenia techniczne i budowle. Na stronę Wrangla, miały przejść znaczne oddziały kozaków dońskich.

OBLUDNE SŁOWA O „IMPERJALIZMIE POLSKIM“.

Walc. Radjo). „Humanite“ ogłasza list Kamientewa, napisany do tegoż dziennika. List ów opiewa Prasa bankierów i kapitalistów prowadzi dalej swoją kompanję kłamstw. W artykule „Journal'a“ z 14. b. m. powiedziano, że mimo opublikowania warunków pokojowych i rozejmowych, które przedstawił, Rosja sowiecka ma zamiar dołączyć do tych warunków klauzule na korzyść Niemiec, dotyczące zmiany granicy zachodniej Niemiec i kurjatarza gdańskiego. Wobec tego oświadczam: 1. Rząd rosyjski nie zawarł ani z Niemcami, ani z żadnym innym krajem układów, które byłoby zwrócone przeciwko Polsce czy to bezpośrednio czy też pośrednio. 2. Warunki rozejmowe i traktatu pokojowego nie zawierają nic coby się odnosiło do stosunku między Polską i Niemcami albo też do ich granic. 3. Rząd sowiecki odiera jako niegodną każdą myśl idącą w tym kierunku, aby zwycięstwo sowieków nad imperjalistami polskimi było spożytkowane w tym celu, aby wzmocnić militarizm Niemców lub w jakimkolwiek innym kraju. Rząd sowiecki odrzuca zamiary niemieckiego imperjalizmu tak samo stanowczo, jak militarysty francuskiego.

RUMUNJA PERTRAKTUJE Z BOLSZEWIKAMI.

Paryż. (Havas). Z Bukaresztu donoszą, że na posiedzeniu parlamentu prezydent ministrów oświad-

czył, że wiadomość o podjęciu rokowań między Rumunją a Rumunją jest zgodna z prawdą i że w rezultatach rokowań parlament będzie niezwłocznie zawiadomiony.

Bohaterstwo oddziałów ochotniczych.

Donoszą z frontu, że oddziały ochotnicze, które wyszły z Warszawy, stale wywiązują się znakomicie ze swego zadania. W szlachetnym współzawodnictwie ze starymi żołnierzami ochotnicy codziennie dokonują brawurowych czynów, pełnych tężyzny rycerskiej i rozmachu junackiego. Poznał dzielność naszych oddziałów ochotniczych i wróg. Z zeznań wziętych do niewolijenców i przejętych meldunków bolszewickich wynika, iż zasłużoną sławą cieszą się nasi zuchy w szeregach nieprzyjacielskich, bo zwa ich tam „otczajannije czorty“.

We środę zeszłego tygodnia pomiędzy Zambrowem a Ostrowiem kilka oddziałów ochotniczych 200 pp. było szczelnie otoczonych ze wszystkich stron. Bolszewicy specjalnie rzucili wszystkie swe rozporządzone na tym odcinku siły, aby zniszczyć oddziałów. Przewaga nieprzyjacielska była dziesięciokrotna. Najbardziej doborowe pułki rosyjskie brały udział w akcji, mając za zadanie doszczętne zniszczenie ochotniczych formacji. W sztabie uważano otoczone oddziały za stracone. Po kilku godzinach zaciętej walki ochotnicy pod dowództwem ppłuk. Koca i Sieranta rozzerwali gęsto opasujący ich łańcuch, przedzierając się bagnietem na nowe nasze pozycje.

Fakt powyższy jest jednym zaledwie z wielu czynów bohaterskich naszych oddziałów ochotniczych, które wyprowadził w pole pułk. Zagórski, oficer niezwykłych zdolności wojskowych (zajmuje jedno z najlepszych stanowisk na froncie północno-wschodnim). On to nadał wielki rozmach formacjom ochotniczym na froncie, tworząc z nich dywizję ochotniczą, która z dniem każdym krzepnie coraz bardziej i zajmuje już pierwszorzędne miejsce wśród naszych dzielnych jednostek bojowych. Popularność oddziałów ochotniczych jest już tak wielka, iż z całego kraju zgłaszają się liczni ochotnicy, którzy chcą służyć tylko w dywizji ppłuk. Koca, a do biura zaciągowego przy ul. Mazowieckiej 5 codziennie przybývają całe zastępy młodzieży.

Pod nakazem chwili.

Komisja poborowa M. O. A. D.

dla wszystkich rodzajów broni urzęduje w koszarach przy ul. Zamarstynowskiej 7, l. p. na prawo. DOWÓDZTWO M. O. A. O. mieści się obecnie przy placu Smolki 3, 4 p.

PROPAGANDA SŁOWNA „JEDNOMINUTOWA“.

Warszawa. (PAT.) „Gazeta Poranna“ podaje: Uznając, że jak najszerzej prowadzona propaganda jest nie mniej ważna i potrzebna jak akcja zbrojna, sekcja Propagandy Obywatelskiej komitetu wykonawczego Obrony Państwa zorganizowała wyprawę słowną przy pomocy t. zw. mówców jednodominutowych. Mowcy jednodominutowi wygłaszają krótkie przemówienia w lokalach publicznych, teatrach, kinoteatrach, placach i wogóle wszędzie, gdzie tylko zbiera się większa ilość publiczności. Po skończonym przemówieniu specjalna delegacja O. K. W. O. P. zbiera ofiary na cele obrony Państwa.

OTWARCIE BARAKU II STACJI POSILKOWEJ CZERWONEGO KRZYŻA.

We czwartek dnia 19. bm. o godzinie 4-tej popoł. odbędzie się otwarcie Baraku II. Stacji posiłkowej Czerwonego Krzyża, o czym zawiadamiam wszystkie Panie dyżurujące, z prośbą aby się stawiły w komplecie w stroju służbowym. Jadw. Zgórska.

NOWE LEGITYMACJE DLA CZŁONKÓW MSO.

Dowództwo O. L. O.—M. S. O. Lwów zawiadamia członków M. S. O., że z dniem 21 bm. zostaną nieważnionymi dotychczasowe legitymacje (czerwone) oraz zielone i niebieskie karty służbowe. Po odbiorze nowych legitymacji zgłaszać się mają członkowie u swych Naczelników sekcyjnych. Dowództwo O. L. O. M. S. O. Lwów.

Skautki ewakuowane ze wschodu, przebywające we Lwowie, zgłaszają się w Komendzie chorągwi ul. Sokoła 7, między godz. 5—7 wieczorem.

Kinoteatr „Apollo“ wyświetla obecnie obraz „Święto ochotnicze w Warszawie“, dnia 18. lipca br. z gen. Hallerem na czele. Patriotyczna publiczność pośpieszy z pewnością tłumnie, aby oglądać film przedstawiający naszą kochaną Armię Ochotniczą, która w tej chwili wspólnie z innymi wojskami odnosi świetne sukcesy na froncie, odrzucając nieprzyjaciela od stolicy Ojczyzny.

NA MARGINESIE.

„Swój do swego”...

Piękne to hasło „Swój do swego”,
Ono do jądra kwestji sięga,
Lecz jeden „swój” tu nic nie wskóra
Gdy drugi „swój” jest niedolega.

Niesiesz parasol do „swojego”!
„Naprawcież mi to z swojej laski” —
Wracam niepyszny, bo w tym kramie
Niema sprężynki, skówki, laski.

Lecę do szewca, but mnie gniecie
„Pomóścież w biedzie, lube dziatki”,
Niestety, panie, trudna rada,
Ni na lekarstwo nie mam wkładki.

Rozpruł się fraczek, co tu robić?
Idę do krawca, może „chyci”...
„Mistrzu poradźcie!” — Luby panie,
Jakże poradzić, niema nici”.

Piękne to hasło „swój do swego”
Ono do jądra kwestji sięga,
Lecz jeden „swój” tu nic nie wskóra
Gdy drugi „swój” jest niedolega!

Libicocco.

POLACY! PAMIĘTAJMY O PLEBISCYCIE
GÓRNOŚLĄSKIM!

Datki przyjmuje Komitet Obrony Kresów Zachodnich, Lwów, plac Marjacki, L. 10.

Wiadomości bieżące.

Lwów, 18 sierpnia.

Repertuar teatru miejskiego:

- We środę 18 bm. „Książę Kazimierz”, operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.
 - We czwartek 19 bm. „Ponad śnieg”, dramat w 3 aktach St. Żeromskiego.
 - W piątek 20 bm. „Faust”, opera w 5 aktach K. Gounoda.
 - W sobotę 21 bm. „Książę Kazimierz”, operetka w 3 aktach K. M. Ziehrera.
 - W niedzielę 22 bm. „Wesoła wdówka”, operetka w 3 aktach F. Lehara.
 - W poniedziałek 23 bm. (premiera) „Pomysł państwa Franciszki”, komedia w 4 aktach P. Gaverit'a.
- Początek przedstawień o godz. 7 wiecz.

— W Związku Organizacji Narodowych wschodniej Małopolski odbędzie posiedzenie Sekcja informacyjna dziś we środę o g. 5 popoł., zaś Wydział Związku dziś o godz. 7 wiecz.

- **Konfiskaty.** 1. „Gazeta Poranna” Nr. 5387 z 18 sierpnia 1920 została skonfiskowana za artykuł na stronie 3, pt. „Ze spraw ruskich”, w którym skreślono ustęp od słów „i 3 ukraińskie” do słów „armii czerwonej”.
- 2. „Hromadska Dumka” Nr. 191 z 18 sierpnia 1920 została skonfiskowana za artykuł wstępny, w którym skreślono ustęp od słów „Cra kraina jawlaet” do końca, za artykuł pod tytułem „Z drohoy żytia”, który skreślono w całości, za notatkę w kronice pt. „Protest”, którą skreślono w całości.
- 3. „Dzień” Nr. 272 z 18 sierpnia 1920 został skonfiskowany za artykuł „Ze spraw ruskich”, w którym skreślono ustęp od słów „zmuszają Galicję” do „prawy i uczciwej samostrojności”.

— Artur Schröder, współpracownik „Gazety Lwowskiej” i znany literat, ranny w ostatnich walkach na froncie galicyjskim, przewieziony został wczoraj do szpitala żalugi we Lwowie. Schröder otrzymał rany w płuca i w nogę. Stan jego budzi poważne obawy.

— Prywatny ruch telegraficzny na wschód od linii Lubawa, Brodnica, Lipno, Płock, Wyszogród, Sochaczew, Żyrardów, Grojec, Radom, Dęblin, Puławy, Lublin, Biłgoraj, Rawa Ruska, Lwów, Stryi, Ławoczne został wstrzymany. Miejscowości na linii Lubawa—Lublin prócz Radomia wyłączone są z prywatnego ruchu, miejscowości zaś na linii Biłgoraj—Ławoczne nie są z prywatnego ruchu wyłączone. Prywatny międzymiastowy ruch telefoniczny wstrzymany jest nadal na całym obszarze Państwa.

— Ruch pociągów Kraków—Szcakowa—Warszawa. Dyrekcja kolei państwowych donosi: Z natychmiastową ważnością podejmują się między Krakowem a Szcakową względnie Warszawą biegi pociągów pospiesznych nr. 102 (odjazd z Krakowa 0.30) i nr. 101 (przyjazd do Krakowa 4.40) oraz biegi pociągów osobowych nr. 24 (odjazd z Krakowa 10.50) i nr. 23 (przyjazd do Krakowa 0.25).

— Przecież raz magistrat wystąpił energicznie. Na ul. Łyczakowskiej pod l. 87 znajduje się żydowski skład drzewa, którego właściciele stosownie do rozporządzenia, sрубowali ceny drzewa. Wczoraj za 50 kg.

drzewa żądano już 60 marek. Wreszcie urwało się paskarzom, bo oto wczoraj przy pomocy O. L. O. przystąpiono do przymusowej rzsprzedazy drzewa po cenie maksymalnej. Każdy z kupujących otrzymał kwitek na 100 kg. drzewa a inkasowane pieniądze oddawano właścicielom, żółknijącym z żalu. Jeden z nich zwłaszcza był niepokieszony, zamagazyucwał bowiem w szopie kilka wagonów drzewa na „lepszy czas”, a tu mu przekreślono rachubę.

— **Kradzieże kieszonokwe.** W tramwaju K. D. skradziono Szymonowi Wepperowi złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 3000 mk., zaś Eliaszowi Schechterowi z tylnej kieszeni spodni portfel z 150 mk. — Na placu Zbożowym ukradziono Adolfowi Griessowi portfel z 980 mk. i dokumentami.

— **Kronika pożarów.** Wczoraj w południe powstał pożar w piwnicy domu przy ul. Królewskiej 4, gdzie zapaliły się rupiecie i słoma. Popołudniu przy ul. Stanisława 10 wybuchł ogień kominowy. Oba ognie stłumiła straż pożarna w zarodku.

© **Język flamandzki wraca w Belgji do swych praw.** Pod głębokim wrażeniem są w Belgji kolia flamandzkie. Parlament po długiej dyskusji przyjął 98 głosami przeciwko 45 i 7 nieobecny pierwszy artykuł projektu ustawy o używaniu języków w wielkich administracjach publicznych. Artykuł ten mówi, że w prowincjach Antwerpii, obu Flandrii, Limoges i w okręgach Lowanium i Brukseli administracje państwowe, administracja podatków, posługiwać się będą językiem flamandzkim w służbie wewnętrznej i w korespondencji między sobą lub też z departamentami centralnymi administracji. W prowincjach Liege, Luksemburg, Namur, Hainaut i w okręgu Nivelles w tym samym zakresie będzie używany język francuski.

© **Koncerty R. Straussa w Brazylii.** We środę odpłynął z Genui na parowcu „Re Vittorio” Ryszard Strauss, udając się do Brazylii, gdzie ma zamiar we wrześniu dać 12 koncertów.

© **Czołgi bojowe na froncie.** Gen. Etienne, który w czasie wojny był dowódcą formacji tankowych, powiedział, iż dzisiejsze tanki są dziecinno: zabawkami, w przyszłości bowiem czołgi bojowe będą stanowić awangardę każdej dobrze wyekwipowanej armji. Kawalerja będzie zbyteczną. Dodał także, że kiedy potrzeba było przeprowadzić przez Ren pościg za Niemcami, Francuzi posiadali oddziały tanków, które przez rzekę mogły przepłynąć się z łatwością.

Szajka włamywaczy kasowych w rękach policji.

W nocy 27 kwietnia włamano się do składu ubrań Heilmanna Kohna przy pl. Marjackim 5 i dokonano kradzieży ubrań wartości około 100.00 koron. Już następnego dnia przytrzymał niejakiego Stefana Górnickiego z Kleparowa, sprzedającego na placu Solskich nowe ubrania, pochodzące z tej właśnie kradzieży. Górnickiego, tłumacząc się że ubranie to kupił od kogoś nieznanego, po kilku dniach wypuszczono z aresztu śledczego.

W nocy na 28 czerwca włamali się złodzieje ponownie do tegoż magazynu, rozbili kasę ogniotrwałą i ukradli 25.000 mk., 30 dolarów oraz wiele ubrań i bucików znacznej wartości, wyszli z kamienicy, tak, iż nikt ich nie widział. Podczas śledztwa nazajutrz natrafiono u Jana Grodzickiego, praktykanta w cukierni Sotschka, mieszczącej się w tym samym domu, na marynarkę z kamizelką, pochodzącą z pierwszej kradzieży. Grodzicki podał, że kupił je od dozorczy tej kamienicy Stefana Kulaję. Kulaję aresztowany na tej podstawie zeznał, że gdy otwierał bramę jakimś panom, a byli to złodzieje, ci zarzucili mu te rzeczy na głowę, a sami uciekli.

Policja nabrała przekonania, że obie kradzieże popełnili jedni i ci sami złodzieje. Wrócono więc do Górnickiego i dowiedziano się, że tym „ktosiem”, który sprzedał mu ubranie był jego znajomy z którym wrócił z Rosji. Wyśledzono, iż jest to Władysław Karpf, syn młynarza z Siedlca, pow. Sokal. Ajenci wyjechali do Siedlca i tu znaleźli u rodziców Karpfa 2 pary półbucików z drugiej kradzieży, podarowanych im przez syna Władysława. To było znakiem, iż Karpf popełnił obie kradzieże.

Dopiero dnia 15 sierpnia podczas obławy schwytano w ulicy Janowskiej Władysława Karpfa. Przyciśnięty do muru złodziej śpiewał jak kanarek.

W listopadzie 1919 r. siedząc w „kurdygarni” poznał się Antonim Branickim, stróżem, który wciągnął go do planowanych kradzieży i w tym celu zapoznał ze stróżem Kulajem przy pl. Marjackim 5. We trójce tedy rozbili magazyn, okradli i rzeczy posprzedawali. Wkrótce, gdy uciekło po pierwszej kradzieży Kulaję podał myśl ograbienia kasy w magazynie Heilmanna Kohna, lecz potrzeba im było do tego „fachowca”. Wyszukaniem takiego zajął się Karpf. Spotkał w ulicy Gródeckiej znanego złodzieja Emila Kocińskiego, a ten za odpowiedniemi wynagrodzeniem dostarczył natychmiast fachowca w osobie Jana Wiczorka, zwanego „Dzikim koniem”. Ten zgodził się na przystąpienie do spółki i dostarczył specjalnych narzędzi. Karpf w dzień zaniósł „naczynie” do Kulaję, a w nocy Kulaję otworzył im piwnice i wskazał miejsce gdzie mają przebiec sklepienie, aby się dostać

do sklepu. Wszystko poszło jak z płatka. Lup był obfity.

Kulaj rano sam dał znać do policji o włamaniu i dopiero schwytanie Grodzickiego zwróciło na niego uwagę. Aresztowany opowiadał fantastyczne sceny, jakie miały miejsce przy otwieraniu bramy, ale kręctwo nic mu nie pomogło.

Na podstawie zeznań Karpfa ujęto „Dzikiego konia”.

„Dzikie konie” przyznał się nadto, że do spółki z Franciszkiem Budzickim, „grającym warjata” dokonał włamania do kasy Sekcji I. konserwacji na dworcu głównym. Tu — mimo, iż w sąsiednim pokoju spał stróż nocny Stanisław Małyk — bez szmeru rozbili aśę i ukradli z niej 50.000 mk. oraz złoty zegarek wartości 5000 mk. Do biura kasy dostali się przez wyduszoną szybę zapomocą papieru i kłajstru. W kasie miało być tej nocy 600.000 mk., lecz włożono je przez omyłkę do innej kasy i dzięki temu ocalały. O gotówce tej podał „Dziukiemu koniowi” szczególnie Kazimierz Pomersbach, urzędnik biura Sekcji I. i otrzymał za to 3000 mk. Lupem podzielił się obaj włamywacze.

Gdy i tu tak dobrze poszło postanowili obaj obrabować kasę konsumu powiatowego w Kleparowie, mieszczącą się w urzędzie parafialnym. Nocną porą, przed miesiącem, wleźli przez górna kwaterę do biura. Nawiercili już kilkanaście dziur w kasie, lecz podczas łamania blachy złamał się im „zbój” tj. nożyce specjalnie do tego celu sporządzone. Wobec tego zaniechali dalszej „pracy”.

Wszyscy współczynnici w tych opracjach są już ujęci i zostali odesłani do sądu karnego. Budzicki udaje obłąkanego i stale na pytania odpowiada: „pfff pu! Moskale strzelają!”

Z SALI SĄDOWEJ

Dezercja z... więzienia.

Przed sądem wojskowym jako doraźnym stawiał wczoraj notowany złodziej Kazimierz Znamirowski, który na wiadomość o tworzeniu się armji ochotniczej, wyłamał się z kaźni wraz z 8 towarzyszymi i zgłosił się do kadry ochotniczej. Ponieważ tam go nie przyjęto dla braku papierów, stanął przed komisją poborową, i został uznany za zdanego do służby frontowej. W obawie, by go nie schwytano, zameldował się nie pod „prawem” nazwiskiem, jak zeznał, ale pod „lewem” Czapkowski. Ze jednak natura ciągnie wilka do lasu a Znamirowski, z lewa Czapkowski, miał dwa dni czasu do marszówki, dobrał się wraz z dwoma towarzyszymi do składu na ul. Janowskiej, gdzie skradł 3 worki pieprzu wart. 37.500 marek. Wyprawa wprawdzie udała się, ale przy podziale lupu wynikło jakieś nieporozumienie i cała szajka stanęła przed sądem. Ponieważ stwierdzono, że Znamirowski miał zamiar wstąpić do wojska, bo pierwsze swe kroki skierował do stacji zbornej ochotników, sąd doraźny uznał się niekompetentny i Znamirowski nazad wrócił do więzienia garnizonowego a kolegow jego oddano pod opiekę sądu karnego.

Jak się obchodzą bolszewicy z ludnością w Łomżyńskim.

P. Michał Szymczak, który zdołał się przekraść przez front, ogłasza w pismach warsz. następujące szczegóły o zachowaniu się bolszewików na terenach, zajętych przez bolszewików:

„Udało mi się przedostać szczęśliwie z terenu, zajętego przez bolszewików, a mianowicie z Łomżyńskiego i dlatego załączam kilka słów o ich zachowaniu się. Otóż nieprzyjaciel, zajmując wsie, przystępując natychmiast do bezpłatnej rekwizycji wszelkiej odzieży i bielizny od włościan, utrzymując, że kiedy lud rosyjski chodzi nago, to tutejsi ludzie nie mogą mieć ubrań świątecznych. Dalej zabierają inwentarz żywy, słoninę, mąkę. Zdanych do wojska spisują i mają wcielać do swej armji. W okolicznym folwarku Wołoczynie, zabrali służbie dworskiej literalnie wszystko, a kiedy parobcy zaczęli się siłą przeciwstawić, to u nich dwóch rozstrzelano pod stodołą. Z całej wsi zabrali dziewczęta i zamknęli na noc w stodole dworskiej. Matkę sołtysa, Kozikowa, która w obronie swej córki chciała widłami wyważyć wrota, aby uwolnić 16-letnią córkę, zamordowali na miejscu. Księżna, nauczyciela i pięciu gospodarzy wywieźli do Grodna, gdzie mają ich podobno rozstrzelać.

Wszystko co żyje, ucieka z dobytkiem do lasu, lecz bolszewicy za to palą wsie, nie zostawiając za karę żadnych budowli. Włościanom odbierają kosy i niszczą na miejscu, obawiają się bowiem, aby chłopci nie urządzili partyzantki na tyłach. Ludzi tłumnie zabierają do naprawy kolei, dróg i mostów, a opornych rozstrzelują na miejscu.

Lud doprowadzony jest do rozpaczki i jak słychać, tworzą się oddziały powstańcze na tyłach najęzdźców. Wszystkie rzeczy zabrane i inwentarz od włościan ładują na wagony i wywożą do Rosji. Wywożą także żelazo, skórę i narzędzia rolnicze.

Przed samym wyjazdem przysłał do Łomżyńskiego chłopci pomiędzy Grodnem a Białymstokiem kosarę wcieli w pień dwie kompanje bolszewickie.

Z ziem plebiscytowych.

Rząd niemiecki protestuje.

Nauen. (PAT.). Protestująca nota rządu niemieckiego przeciwko rozstrzygnięciu najwyższej rady w sprawie oznaczenia granicy zachodnio-pruskiej w okręgu plebiscytowym i przeciwko nocie konferencji ambasadorów, z której wynika, że rozstrzygnięcie co do Prus wchodnich odbędzie się w najbliższych chwilach, brzmi, jak następuje: Traktat pokojowy przewiduje dla Polski jedynie nadzór nad rzeką, w czym w żadnym wypadku nie są zawarte jeszcze pretensje terytorjalne. Prawo nadzoru nad Wisłą nie ma nic wspólnego z suwerennością nad wschodnią stroną rzeki i brzegiem. Byłoby niedorzecznym powoływać ludność tego pasa ziemi do stanowienia o jej przyszłym losie, jeżeli z góry jest wiadomem, że los jej wypadnie bez względu na plebiscyt negatywnie. Trudno też uwierzyć, aby z powodu dwu małych wsi z kilku dziesiątkami mieszkańców, które leżą w czysto niemieckiej okolicy, był cały szmat kraju odcięty od swego dotychczasowego naturalnego i gospodarczego podłoża i przydzielony obcemu państwu, od którego dzieli go szeroka rzeka. Rząd niemiecki protestuje uroczysto przeciwko rozstrzygnięciu najwyższej rady. Zrzuca on też wszelką odpowiedzialność za niebezpieczeństwa, które mogą wynikać z tego postanowienia. Rząd niemiecki nie może przyjąć tego rozstrzygnięcia, ponieważ jest ono niezgodne z traktatem pokojowym i sprzeciwia się prawu samostanowienia narodów, jakoteż gospodarczym i geograficznym potrzebom kraju.

Oddziały angielskie opuściły Olsztyn.

Nauen. (PAT.). Radio. Ostatnie oddziały angielskie na wschodnio- i zachodnio-pruskim terenie plebiscytowym opuściły w niedzielę Olsztyn. Odtransportowanie wojsk włoskich zaczęło się w poniedziałek.

Uchodźcy.

Minist. b. dzielnicy pruskiej ogłasza:

Położenie wojenne zmusiło was do opuszczenia domowego ogniska. Rząd poczynił przygotowania, aby ulżyć waszej doli i udzielić wam pomieszczenia. Województwo poznańskie i pomorskie udzieli wam gościny, z całą gotowością przyjmując was jako swych braci, przybywających z kresów wschodnich. Pomoc może być jednak tylko wówczas skuteczna, o ile ruch uchodźczy skierowany będzie celowo, a uchodźcy poddadzą się przepisom obowiązującym. W waszym więc leży interesie być posłusznym organom wykonawczym i zastosować się do wydanych przepisów.

Każdy uchodźca powinien okazać na stacji kontroli dowody osobiste (legitymacje, paszporty), w celu uzyskania wizy ewakuacyjnej.

Uchodźcy, nie posiadający dowodów osobistych (legitymacji, paszportów), otrzymają tymczasową przepustkę ewakuacyjną na podróż do stacji krańcowej z tem, że powinni się postarać, w czasie na przepustce określonym u władz w miejscowości zamieszkania o dowód legitymacyjny.

Każdy uchodźca powinien się poddać na żądanie władzy rewizji osobistej i bagażu.

Każdy uchodźca powinien się poddać na żądanie władzy oczyszczeniu, celem uniknięcia rozszerzenia się chorób zakaźnych.

Wszystkich uchodźców obowiązują wszelkie przepisy i zarządzenia władz ewakuacyjnych, którym powinni okazać bezwzględny posłuch.

Uchodźcy podlegają wszelkim przepisom prawnym, obowiązującym obywateli b. dzielnicy pruskiej. Podczas istniejącego stanu wyjątkowego pozbawiony może być wolności na przeciąg 3 miesięcy, a ile za czyn popełniony ustawa kar cięższych nie przewiduje (kary śmierci, lub kary więziennej), kto działa szkodzi lub zagrażając bezpieczeństwu państwa lub porządkowi publicznemu.

Za czyny szkodliwe poczytuje się:

- podbijanie cen, namawianie do ich podwyższenia;
- wywoływanie niezadowolenia, mianowicie przez krytykowanie cen i zarobków;
- uprawianie lichwy i spekulacji, gromadzenie produktów pierwszej potrzeby, skupowanie ponad normy przepisane i płacenie cen wyższych, niż ceny przez władze ustanowione.

Sprawy ruskie.

Lwów 18. sierpnia.

„Hromadska Dumka“ w związku z zaprzeczeniem pogłosek o losie Galicji wschodniej zaznacza w artykule wstępnym p. t. „Dla dobra naszego kraju“, że środy b. m., iż Galicja wschodnia przelstawiła tak

dalece łakomy kąsek, iż niema nietylko takiego, któryby nie miał nań apetytu, lecz także i takiego, któryby na podstawie „urojonych pretensji“ chciał się jej pozbyć.

„Ukraińcy wschodniej Galicji — czytamy w tym artykule — nie widzą dla siebie bezpośredniego interesu w dążeniu do objęcia w chwili obecnej — skrycie lub nielegalnie władzy nad Galicją wschodnią. Czynniki polityczne uważają, że kwestja Galicji wschodniej jest kwestją europejską i że na forum innym będzie załatwiona“.

W sposób umiarkowany przestrzega autor swego czytelnika przed jakimś samorządnym czynem, który mógłby wywołać nieobliczalne następstwa. Radzi ze swej strony „rozważę i równowagę“.

Zdawałoby się po tym wstępie, iż autor, zdając sobie sprawę z ważności dzisiejszej chwili, występuje jako rozumny rzecznik ładu i spokoju. „Wśród społeczeństwa polskiego nurtują — mówi autor — przebliski zgody nawet na rządy ukraińskie“ (!).

A jeśli całe społeczeństwo polskie nie aprobuje tego „pobożnego życzenia“ Ukraińców i jedynie — zdaniem autora artykułu dlatego, „iż obawia się, aby rząd ukraiński nie chciał się odplacić za postępowanie Polaków względem Ukraińców w ciągu dwóch lat ostatnich i aby nie usuwał z urzędów obywateli Polaków“.

Nie wiadomo zaiste, czy autor drwi, czy o drogie pyta.

Pod koniec dodaje jeszcze: „mając na uwadze dobro naszej drogiej krainy, uważamy za swój obowiązek zwrócić uwagę współobywatelom polskim i ukraińskim na dzisiejszą chwilę i zapytać ich szczerze i otwarcie (?), czy nie uważaliby obecnego momentu za najodpowiedniejszy (!) do rozstrzygnięcia sprawy Galicji wschodniej zgodnie z dążeniami narodu ukraińskiego? Czy nie byłoby wskazane właśnie teraz przywrócić stan z dnia 1. listopada 1918?“

Nie do wiary wprost, aby znalazł się człowiek, któryby bez ogródek a jednak z perfidnym podkreśleniem pewnych zapytań tak stawił — nie bez myśli ubocznych — jedną z najważniejszych kwestji. Autor artykułu zapomina — że aby komuś wierzyć — trzeba tę wiarę i ufność nietylko obudzić, ale i poprzeć czynami. A tego ze strony ukraińskiej dotąd zauważyć się nie dało.

Klejnoty korony carskiej.

Na łamach francuskich i angielskich dzienników poruszana jest znowu sprawa klejnotów carskich, które, jak donosi „Evening Standard“, zostały przywiezione do Anglii i które usiłują sprzedać obecnie agenci rządu bolszewickiego. Władze policyjne uprzedziły o tem jubilerów.

Zapytywani w tej kwestji jubilerzy paryscy, oświadczyli, iż nie istnieje we Francji żadna lista klejnotów, należących ongiś do rodziny carskiej. Wedle ogólnej opinii skarbiec carów z chwilą wybuchu rewolucji został umieszczony w bezpiecznych miejscach w Szwecji, Holandji i Danii. Klejnoty zaś o których jest obecnie mowa, pochodzą prawdopodobnie z poszczególnych depozytów skonfiskowanych „bankach lub z grabieży rosyjskich pałaców. Można również przypuszczać, iż pogłoski o sprzedaży klejnotów korony carskiej rozsiewane są umyślnie przez bolszewików, którzy pragną w ten sposób nadać większą wartość perłom i kamieniom dość pospolitym, zarekwirowanym przez sowiety.

Emigranci rosyjscy, przebywający we Francji i w Anglii postanowili wystąpić z opozycją przeciwko oddaniu na licytację klejnotów i artystycznych przedmiotów pochodzących z grabieży z Rosji.

„Daily Chronicle“ donosi, że klejnoty carskie zostały istotnie przeniesione obecnie do pewnej kryjówki, o której poinformowane są niektóre osobistości w Anglii. Klejnoty korony carskiej należą do najpiękniejszych świata i przedstawiają wartość wprost bajeczną. Sławny diament Orłów, który zdobył berło carskie, uważany był za największy diament świata. Waży on 194 karatów trzy czwarte i jest objętości połowy gołębiego jaja. Wedle legendarnej historii tworzył on oko jakiegoś bożkandyjskiego i wykradzony został stamtąd przez żołnierza francuskiego. Książę Orłów zakupił go w r. 1776 w Amsterdamie dla carowej Katarzyny, która dała mu za to 450.000 rubli srebrem, nadała mu pozątem tytuł szlachecki i pensję dożywotnią 4.000 rubli.

Do sławnych klejnotów carskich należy również rubin wielkości gołębiego jaja, ofiarowany Katarzynie II. przez szwedzkiego Gustawa III.

Emisarjusze bolszewicy zostali wysłani również do Amsterdamu, Konstantynopola, Ameryki, aby sprzedać rozmaite klejnoty, które należały do wielkich rodów rosyjskich. Rząd sowietów miał rzekomo przeznaczyć dochód z tych operacji na subwencjonowanie służby propagandy i agitacji.

Kronika sportowa.

SPORT W WOJSKU.

W ostatnią niedzielę drużyny wojskowe rozegrały dwa matche footballowe. Na boisku wojskowym, Cytadeli grały połączone baony wartownicze VI. i

3/II. z drużyną 38 pp. z Przemyśla. Gra na ogół poprawna, skończyła się nierozegraną 1:1.

Równocześnie na boisku „Pogoni“ odbyły się zawody między drużyną 40 pp. a drużyną lwowskich lotników. Obie drużyny wykazały wysoką klasę gry posiadają bowiem w swym składzie graczy najlepszych drużyn polskich. Drużyna lotników jakkolwiek bardzo silna, uległa zwyciężającej od szeregu tygodni drużynie 40 pp. w stosunku 3:1, 0:1.

OLIMPIADA WOJSKOWA.

Rozgrywane obecnie pomiędzy drużynami wojskowymi matche są już rozgrywkami do przyszłej olimpiady wojskowej, która się odbędzie jesienią w Warszawie. Po rozegraniu matchu między drużynami oddziałów, należących do poszczególnych D. O. O., odbędą się matche między najlepszymi drużynami między D. O. Genowem, według następującej normy: Kraków—Kielce (zwycięstwo Krakowa pewne); Sódz—Warszawa (plus dla Warszawy); Lwów—Lublin (plus dla Lwowa); Poznań—Pomorze (plus dla Poznania). Drużyny zwyciężkich D. O. Genów sporządkają się ostatecznie w Warszawie. Według dotychczasowych wyników, można przewidywać, że walka o ostateczne zwycięstwo rozegra się między Lwowem (40 pp.) a Krakowem (20 pp.).

Dział ekonomiczny.

✂ Nadmiar ziemniaków w Polsce. Jak donoszą prasa warszawska, urodzaj ziemniaków w Polsce zapowiada się tak dobrze i będzie ich ponad potrzebę kontyngentową tak wielki nadmiar, że na kampanię obecną uruchomione będą po raz pierwszy od wybuchu wojny wszelkie zakłady przetwórcze bez żadnego ograniczenia. Oczekiwany jest znaczny spadek cen kartofli.

✂ Zniesienie linii celnej między Śląskiem Cieszyńskim a Małopolską. Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podaje do wiadomości, iż z dniem 11. sierpnia br. zniesiono linię celną między polską częścią Śląska Cieszyńskiego a Małopolską. Równocześnie zarządzono zniesienie wolnych pod względem celnym obszarów celnych Śląska Cieszyńskiego i miasta Białej. Urzędy celne pobierać będą cło wedle powszechnej taryfy celnej z 900 proc. dodatkiem.

Kursa giełdy lwowskiej.

Kurs szacunkowy z 17 sierpnia 1920.

	Wartość nom.	Ostatnia dywidenda	Płaca	Zadają	Transakcje
Waluta markowa					
I. Akcje bankowe za sztukę (włącznie z kup. bież.).					
Bank akc. związkowy IV i V emisji	400	30	370—	—	—
Bank galic. dla handlu i przemysłu	400	24	550—	—	—
Bank hip. gal.	400	28	580—	—	—
Bank hip. ziemny	400	24	340—	—	—
Bank Ludowy	200	10	215—	—	—
Bank przemysłowy	400	20	450—	—	—
Bank ziem. kred. gal.	400	30	385—	—	—
II. Akcje Tow. handl. i przem.					
Browary lwowskie	500	60	850—	—	—
Tow. Chodorów	200	—	1000—	—	—
Tow. akc. fabr. kart	200	30	560—	—	—
Fabryka cementu „Portland Szczakowa“	200	40	—	—	—
Tow. akc. „Galicja“	400	100	11 950—	—	—
Tow. Gafota	200	—	1050—	—	—
Tow. Górka	200	22	1400—	—	—
„Oikos“ Zakł. prz.drz. 1428	200	—	2800—	—	—
Polska nafta	700	—	1150—	—	—
Polskie Tow. handlowe	200	30	330—	—	—
Tow. Przeworsk	—	—	—	—	—
Tow. Rakszawa	200	40	350—	—	—
Zakłady elektr. Siersza	200	6	750—	—	—
Gal. Zakł. górn. Siersza	200	—	1450—	—	—
Tow. Zieleniewski	200	28	1400—	1500—	1475
Lwowski akc. Zakład zastawniczy	—	—	—	—	—
III. Listy zastawne za 100 Mk. (bez kup. bież.).					
Bank polski dla handlu i przem. 4 1/2%	—	—	88—	90—	—
Banku hip. gal. 4 1/2%	—	—	88—	90—	—
Banku hip. gal. 4%	—	—	83—	85—	—
Banku hip. ziem. 4 1/2%	—	—	92—	94—	—
Banku kraj. gal. 4 1/2%	—	—	94—	96—	—
Banku kraj. gal. 4%	—	—	90—	92—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 1/2%	—	—	94—	96—	—
Tow. kred. gal. ziem. 4%	—	—	88—	90—	—
Banku kred. ziem. gal. 4 1/2%	—	—	88—	90—	—
IV. Obligacje za 100 Mk. (bez kup. bież.).					
Komun. Banku kraj. 4 1/2%	—	—	86—	88—	—
Komun. Banku kraj. 4%	—	—	81—	83—	—
Kolei lokalnej Banku kraj. 4%	—	—	78—	80—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1893, 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1904, 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. gal. z r. 1905, 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczka kraj. galic. z r. 1908 szkolna 4%	—	—	82—	84—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1913, 4 1/2%	—	—	84—	86—	—
Pożyczki kraj. gal. z r. 1914, 4 1/2%	—	—	86—	88—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1896, 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1900, 4%	—	—	80—	82—	—
Pożyczki m. Lwowa z r. 1911, 4%	—	—	80—	82—	—

WIADOMOŚCI GIELDOWE.

Zurych. (PAT.) Wstępne kursa dewiz. Berlin 12.90, Nowy York 600, Mediolan 29.60, Praga 11.60, Zagrzeb 6.60, Budapeszt 3, Warszawa—Wiednia 3.